

Artykuł pochodzi z publikacji: *Nowe wyzwania w zarządzaniu w erze społeczeństwa informacyjnego*, (Red.) W. Harasim, Wyższa Szkoła Promocji, Mediów i Show Businessu, Warszawa 2016

Recenzja

Własność intelektualna wobec wolnego rynku i pluralizmu mediów, red.

Dariusz Tułowiecki, Wydawnictwo

Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła

II w Krakowie, Kraków 2014, ss. 145,

ISBN 978-83-7438-403-2.

Ta ważna książka ukazała się w celu prezentacji dyskursu etycznego nad prawami ochrony własności intelektualnej rozpiętymi pomiędzy wolnym rynkiem, a pluralizmem mediów. Dyskurs ten toczy się stale we współczesnym świecie, ilekroć pojawia się problem rozwoju na drodze innowacyjności, przepływ informacji i zarządzanie nią, ochrony wytworów pracy intelektualnej oraz poszukiwań napięcia pomiędzy popularyzacją myśli a jej dochodowością. Dyskurs ten ma, z jednej strony za fundament – przekonanie o wadze własności prywatnej, do której należy także własność intelektualna. We Wstępie tak pisze o tym aspekcie Dariusz Tułowiecki – redaktor monografii: „Istnieje jednak inna forma własności, która szczególnie w naszych czasach nabiera znaczenia nie mniejszego, niż własność ziemi: jest to własność wiedzy, techniki i umiejętności. [...] ... właśnie myśl ludzka, i to nawet bardziej, niż zasoby naturalne, stanowi współcześnie źródło bogacenia się społeczeństwa, narodów i jednostek. Ta kreatywna praca ludzka [...] składa się na społeczność pracy obejmującą różne kręgi osób. Z pracy i kreatywności jednych korzystają inni: Istnieje zresztą wiele dóbr, których nie można w odpowiedni sposób wytworzyć pracą pojedynczego człowieka i które wymagają zmierzającej do jednego celu współpracy wielu osób. [...] Kreatywność ta [...] jest chroniona, a jej wytwory znajdują

się w polu społecznej wymiany podlegającej negocjacom i szukającej konsensusu” (s. 7).

Jednak z drugiej strony – zbytne chronienie innowacyjności i wytworów myśli ludzkiej oraz szczelne zabezpieczanie jej jedynie w celu wolnorynkowej sprzedaży i sprowadzanie jej wyłącznie do kategorii zysku, może rodzić przekonanie, że „ochrona własności intelektualnej nie może mieć charakteru absolutnego, a odstąpienie od niej w pewnych granicach nie tyle zagraża człowiekowi, ile służy jednostkom i społecznościom (s. 8)”.

Rozpięcie treści niniejszej publikacji pomiędzy tymi dwoma biegunami czyni ją niezwykle ciekawą intelektualnie i wartościową w zbiorze zastosowanych argumentów. Jej celem jest, bowiem próba nakreślenia ważnych pytań rodzących się w nakreślonym polu oraz próba odpowiedzi. Autorzy poszczególnych artykułów mają świadomość ograniczoności własnych argumentów, ale też potrzebę stawiania pytań, poszukiwań prawdy i oglądu zagadnienia w interdyscyplinarnej perspektywie badań przemian społecznych. Mają też intelektualną odwagę nakreślić współczesne pole dylematów etycznych związanych z przepływem informacji, zarządzania nimi, zarabiania na nich oraz ich poszanowania. Z niezwykle celną precyzją nakreśla te przestrzenie i pytania redaktor w pierwszej części publikacji: „Zmiany społeczne, zarówno w wymiarze przepływu informacji, rozwoju technologicznego i gospodarczego, jak i przemian stylów życia, rodzą coraz to nowe pytania dotyczące dziedziny ochrony własności intelektualnej, z drugiej strony istnieje prawo do ochrony własnej prywatności, z drugiej – trudności z ochroną prywatności osób publicznych, trudności z realizacją prawa do dobrego imienia w świetle półprawd medialnych, wytyczaniem granic ingerencji w sferę życia prywatnego osób publicznych. Z jednej strony mają prawo do ochrony własnych dzieł, z drugiej – istnieje prawo do uczestnictwa w dziedzictwie kulturowym. Z jednej strony istnieje słuszna tendencja do popularyzacji wytworów myśli, z drugiej – rodzi się pytanie, czy twórcy, naukowcy lub kreatorzy intelektualni są w stanie prowadzić godziwe życie za honoraria płacone im przy zakupie ich wytworów intelektualnych? Współczesna gospodarka oparta jest na wiedzy i innowacyjności, ale czy w polskiej rzeczywistości patentowanie pomysłów i zastrzeżenie wytworów kreatywności przyjmuje właściwe rozmiary?” (s. 9).

Książka redakcji Dariusza Tułowickiego jest kompilacją pięciu ważnych tekstów. Ich autorzy, to znakomici specjaliści wielu dziedzin, które łączy spojrzenie na nakreślone pole problemowe. Autorzy i ich wypowiedzi zostały trafnie dobrane. Każdy z nich z najwyższym znanstwem przybliży czytelnikowi nakreślony przez siebie zakres tematu. Dzięki interdyscyplinarności publikacji oraz wielości spojrzeń, czytelnik ma możliwość dość szerokiego – jak na rozmiary monografii – ujęcia tematyki.

Pierwszy z tekstów to materiał wspólnego autorstwa Izabeli Dobosz i Elżbiety Czarny-Drożdziejko (s. 17-29). Jest on wprowadzeniem w zagadnienie od strony prawa i merytorycznym umiejscowieniem tematu na polu prawnej ochrony własności intelektualnej. Stanowi on przypomnienie podstawowych pojęć, takich jak: własność intelektualna, prawa autorskie, dobra intelektualne, autorskie prawa majątkowe. Bez tych podstawowych rozróżnień i uściśleń niemożliwe są dalsze, także etyczne, analizy i diagnozy.

Materiał autorstwa Andrzeja Baczyńskiego („Własność intelektualna w mediach – ochrona czy niszczenie kreatywności?”, s. 31-44) to ukazanie kreatywności intelektualnej i dostępu do niej w warunkach globalizacji. Kreatywność zabezpieczona prawem własności przemysłowej, prawami autorskimi jak i pokrewnymi, jest fundamentem współczesnych gospodarek, w tym sektora informacyjnego. Autor – dziennikarz i specjalista od teorii komunikacji – wskazuje zarówno Internet, jako kanał obiegu kultury, jak i prawa ochrony własności jako czynnik chroniący ale też ograniczający przepustowość tego narzędzia komunikacji. Poszukuje on także nowych rozwiązań w niwelowaniu współczesnego napięcia, pomiędzy własnością a wolnością w mediach.

Cenny dla publikacji jest tekst Andrzeja Zwolińskiego „Wszystko na sprzedaż” (s. 45-77). Prowokujący tytułem autor wskazał, w jaki sposób zróżnicowanie i przemiany kanałów komunikacyjnych utworzyły nowe typy relacji społecznych. W relacjach tych doszło i wciąż dochodzi do nowych zagrożeń: cyberanarchii i infokracji. Sieci informacyjne stają się narzędziem kontroli oraz przejmowania władzy nad jednostkami i społecznościami. Sieci te także przyjmować mogą postać urynkowanej, nastawionej na maksymalizację zysku, sieci sprzedaży danych, także intymnych, przestrzeni usług i handlu. Autor, jako wytrawny akademik zajmujący się myślą społeczną Kościoła,

swą wypowiedź kończy wskazaniem przestrzeni ryzyka i zagrożeń społecznych związanych z wymianą z siecią oraz poszukuje rozwiązań i odpowiedzi na pytania o wyższą etyczność życia w sieci.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje w książce arcyważny tekst Jacka Sobczaka: „W poszukiwaniu nowego modelu dziennikarstwa. Między wymogami prawa, nakazami etyki a oczekiwaniami rynku” (s. 79-118). Ten wybitny prawnik i znawca tematu mediów, nakreśla wymagania zawodu i warsztatu dziennikarskiego, przemian świata, w tym świata przepływy i kształtu informacji medialnych, dylematów zawodu dziennikarza. Autor stawia wartą zauważenia przez środowisko dziennikarskie tezy, że kodeksy etyki dziennikarskiej z racji na swój ogólnikowy i mało konkretny charakter, nie tyle chronią twórców mediów przed nieufnością odbiorców i brakiem poczucia bezpieczeństwa, co jedynie uwiarygodniają środowisko ludzi mediów przed samymi sobą. Ta autopromocja nie chroni jednak środowiska dziennikarskiego przed autentycznymi trudnościami etycznymi ani nie wskazuje rozwiązań realnych problemów: niska/wysoka profesjonalizacja zawodowa, wysoka specjalizacja, zespołowość pracy, zanik granicy pomiędzy informowaniem a komentowaniem, dbałość o formę kosztem treści, nadmierna troska o sprostanie wymaganiom odbiorców. Z najwyższym znawstwem autor ukazuje zawód dziennikarza w kontekście zapisów prawa i orzecznictwa. Rysuje także kierunki dalszych przemian rynku medialnego oraz roli środowiska dziennikarskiego w zmieniającej się rzeczywistości mediów.

Publikację zamyka wypowiedź socjologa Pawła Prüfera: „Rzemiosło intelektualne i re ekcyjność. Trud i efekty pracy badacza społecznego intelektualną własnością prywatną czy instrumentem użyteczności społecznej?” (s. 119-145). Autor sytuuje pracę naukowca jako składnik dobra wspólnego. Praca badacza naukowego jest, bowiem specyficznym rodzajem aktywności człowieka, która realizuje ze względu na innych i ze względu na samego siebie. Re ekcyjność, a zwłaszcza socjologia re ekcyjna, dostarczają cennych narzędzi dla spojrzenia na ten rodzaj aktywności ludzkiej. Badacz społeczny zastanawia się nad sensem swojego trudu. Zarówno siła myśli ludzkiej jak i aktywności użytecznej społecznie są dwiema stronami tego, co uznaje się za rzemiosło intelektualne. Zasady katolickiej nauki społecznej porządkują kwestię pracy badacza społecznego, która – z racji zaciągniętego długu wobec społeczeństwa – jest rodzajem i formą wdzięczności, wyrażanej

w postaci własnego wysiłku badawczego. Reaktywność socjologiczna i etyczna sprzyja wypracowaniu wspólnej metody i drogi wspierania społeczeństwa i człowieka w jego rozwoju. Konkluzję artykułu stanowi wyjątkowo cenna próba nakreślenia przesłania adresowanego do badaczy społecznych, do rzemieślników intelektualnych, budujących ich etos badawczy i waloryzujący trud pracy, którą na co dzień podejmują.

Publikacja „Własność intelektualna wobec wolnego rynku i pluralizmu mediów” jest cennym pokłosiem dyskusji, jaka odbywa się w środowisku dziennikarskim, przedstawicieli nauk społecznych, ekonomistów i etyków. Dyskurs ten ogniskuje się na etycznych aspektach ochrony własności intelektualnej, mechanizmów wolnego rynku z własnością tą związaną oraz pluralizmem mediów. Książka jest głosem polskiego środowiska akademików zajmujących się myślą społeczną Kościoła, którzy w jej świetle poszukują oceny i rozwiązań problemów społecznych i ekonomicznych. Jest to publikacja wartościowa i cenna, zarówno dla prawników, ekonomistów, medioznawców, etyków, jak i tych, którzy samodzielnie zastanawiają się nad mechanizmami świata oraz etyczną ich oceną.

Wiesław Harasim

Największym majątkiem każdego narodu będą umiejętności jego obywateli.